

## WYROK DNIA 7 KWIETNIA 2004 R.

SNO 14/04

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Lech Walentynowicz  
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k,
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję obciążył Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że w okresie od dnia 14 maja 2002 r. do dnia 24 stycznia 2003 r. pełniąc obowiązki przewodniczącego Wydziału VI Grodzkiego w Sądzie Rejonowym, nie dopełnił czynności wszczęcia postępowania o wykroczenie stosownie do treści art. 45 § 1 kodeksu wykroczeń w 53 wymienionych sprawach „W”, wskutek czego doprowadził do ustania karalności w tych sprawach, to jest winnym przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył

obwinionemu karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji przewodniczącego Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w październiku 2001 r. został utworzony w Sądzie Rejonowym Wydział VI Grodzki, właściwy dla spraw o wykroczenia oraz dla spraw karnych i cywilnych rozpoznawanych w trybie uproszczonym. Obwiniony objął funkcję przewodniczącego Wydziału, a do orzekania w sprawach karnych na pół etatu przydzielono asesora. Obwiniony sędzia nie wydawał przewidzianych w art. 59 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia zarządzeń o wszczęciu postępowania, przedłużających termin przedawnienia do 2 lat, czego efektem było przedawnienie karalności w 53 sprawach.

Sąd Dyscyplinarny uznał niewydawanie powyższych zarządzeń za oczywiste i rażące naruszenie prawa (obowiązek wydawania zarządzeń wynika jednoznacznie z treści ustawy), kwalifikujące się jako przewinienie służbowe (art. 107 § 1 u.s.p.). Było to – w ocenie Sądu – poważne przewinienie, nie mogące być uznane za przewinienie mniejszej wagi, uzasadniające orzeczenie wymierzonej kary dyscyplinarnej. Sąd nie wymierzył kary surowszej, ponieważ obwiniony pełnił dotąd nienagannie długoletnią służbę, załatwiał dużo spraw i był obciążony dodatkowymi obowiązkami.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – w części dotyczącej wymiaru kary – wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucając rażąco jej niewspółmierność (łagodność) oraz domagając się orzeczenia kary przeniesienia obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe.

Odwołanie wniósł również obwiniony, domagając się uznania przewinienia za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienia od wymiaru kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest zasadne odwołanie obwinionego, trafnie bowiem Sąd Dyscyplinarny uznał zaniechanie wydawania zarządzeń o wszczęciu

postępowania za poważne przewinienie służbowe. Obowiązek wydawania tych zarządzeń wynika bowiem jednoznacznie z treści art. 59 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, przeto niewiedza co do wykładni art. 45 § 1 k.w. musi być uznana za zawinioną. Poważne były też skutki przewinienia służbowego obwinionego sędziego, prowadzące do przedawnienia karalności w kilkudziesięciu sprawach, podważające autorytet wymiaru sprawiedliwości. Przewinienie mniejszej wagi może zaistnieć przy jego małej szkodliwości dla służby. Taka sytuacja niewątpliwie nie wystąpiła w odniesieniu do przypisanego obwinionemu czynu.

Nie może być również uwzględnione odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zmierzające do zaostrzenia kary dyscyplinarnej. Rażąca niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) to niewspółmierność tak zasadniczej natury, iż orzeczonej kary nie można zaakceptować jako „rażąco niesprawiedliwej”. Kara dyscyplinarna wymierzona obwinionemu nie była wszakże łagodna. W „skali kar” była karą „trzeciej kategorii” (art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.) i wywoływała znaczne dolegliwości w postaci pozbawienia możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym czasie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). Są to długotrwałe dolegliwości materialne oraz prestiżowe, szczególnie dotkliwe dla sędziego o bardzo długim stażu służbowym, pełniącego dotąd funkcje kierownicze w macierzystym sądzie.

Wcześniejsza rezygnacja obwinionego z funkcji przewodniczącego Wydziału VI była konsekwencją zaistniałej sytuacji i stanowiła w istocie „samoukaranie” sędziego uznającego zasadność przedstawionych mu zarzutów. Taką postawę wypada dostrzec i ocenić pozytywnie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie pominął faktów istotnych dla wymiaru kary, mając także na uwadze okoliczności przemawiające na korzyść

obwinionego. Tych okoliczności nie można było pominąć przy ferowaniu sprawiedliwej kary dyscyplinarnej.

Z przedstawionych przyczyn należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) oraz orzec o kosztach postępowania dyscyplinarnego (art. 133 u.s.p.).